Nr. 124. Kraków, Czwartek 4 Czerwca 1891. Rocznik X.

Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.

z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.

w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Na podstawie ugody zawartej z wydawnictwem **„NOWE MODY“** Prenumeratorowie *N. Reformy* mogą je otrzymać po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: **1 złr. 20 ct. kwartalnie, 40 ct. miesięcznie.**

Nowe Mody wychodzące 1 i 15 każdego miesiąca, obejmują rocznie przeszło 2.500 rycin i wzorów na ubiory i roboty ręczne, 48 kolorowanych obrazów i 12 tablic kroju, oraz powieści, nowele, artykuły literackie, rozmaitości itd.

Sprawa regulacyi rzek galicyjskich w komisyi budżetowej.

O przebiegu rozpraw w komisyi budżetowej nad rubryką „budowle wodne“, podaliśmy onegdaj na podstawie dzienników wiedeńskich krótką wzmiankę. Obecnie otrzymujemy od jednego z naszych korespondentów wiedenskich o tych obradach następujące, wiarogodne sprawozdanie:

Nieszczęsna sprawa regulacyi rzek galicyjskich, wlokąca się tyle lat, spychana przez rząd, nie dość popierana przez swoich, ba! gdzie można utrudniana przez swoich, jest bogatszą o jedną— rezolucyę!

W komisyi budżetowej przy tytule „budowle wodne“ zaczęło się od luźnych skarg i żądań ze strony reprezentantów różnych krajów: Bukowiny, Czech, Śląska. Karyntyi, Krainy, — bukowiński poseł Lupul poszedł najdalej, obejmując wszystkie rzeki swego kraju.

Imieniem Galicyi podniósł sprawę poseł Rutowski. Zaczął od tego, że trudno, ażeby rząd za podniesienie dotacyi na budowle wodne o 6.000 złr. mógł oczekiwać podziękowania. Przedstawił dzieje sprawy regulacyi rzek od 1882 w Austryi, olbrzymie wydatki na regulacyę rzek w Tyrolu po wylewach z roku 1882 (przeszło złr. 15,000.000), także w Karyntyi i Krainie. W Galicyi straszny rok 1884 pochłonął 13,000.000 złr. w szkodach, od tego czasu rok rocznie mniejsze lub większe wylewy, to na wschodzie, to na zachodzie kraju, zabierają krocie i miliony. Cóż robi rząd? Popełnia same niekonsekwencye. W roku 1885 wnosi ustawę, obejmującą zupełną regulacyę rzek galicyjskich, ale późno, i niepopiera jej dość, tak że nie doczekała się uchwały Izby. Ale rząd zapowiada, że wróci ona do Izby w jesieni. Więc stoi przy tem. Dwie mowy tronowe przy zamknięciu IX i otwarciu X sesyi parlamentu w roku 1885, zapowiadają jak najrychlejsze podjęcie regulacyi w interesie państwa i kraju (*czyta odnośne ustępy*), w kraju budzi się otucha. W jesieni rząd podejmuje przygotowanie projektów do regulacyi, apeluje do kieszeni kraju, a ten dostarcza 32.000 złr. na koszta planów.

Plany gotowe, czekają na rewizyę. Odtąd rząd robi zwrot i mimo przypomnień, urgensów sejmowych, rezolucyi budżetówki i parlamentu, przechodzi na wprost przeciwne stanowisko.

W ostatniej mowie tronowej jest wzmianka o powiększeniu funduszu melioracyjnego. Kraj to z wdzięcznością przyjmuje, w przeświadczeniu, że cel funduszu tego, ściśle określony na mniejsze przedsiębiorstwa zabezpieczenia gruntów, melioracyj, osuszeń, nawodnień, będzie mógł być prędzej wykonany. Większe roboty muszą być innemi funduszami wykonane.

Przedstawia pogorszenie się warunków klimatycznych i nieuniknione stąd katastrofy. Apeluje do reprezentantów innych krajów, by sprawę regulacyjną, która i na Śląsku, w Czechach i Morawie jest piekącą, poparli. Stawia rezolucyę: „Wzywa się rząd, ażeby, ze względu na to, że już w roku 1885 rząd przedłożył projekt systematyczny regulacyi rzek w Galicyi, ze względu na to, że już w mowach tronowych przy zamknięciu IX i otwarciu X sesyi przyrzeczone zostało nieodzowne najrychlejsze podjęcie regulacyi rzek w Galicyi „w interesie państwa i kraju“, ze względu, że w roku 1885/6 z inicyatywy rządu przeważnie kosztem kraju wykonane zostały plany regulacyjne, ze względu na szereg rezolucyj parlamentu, — jak najrychlej doprowadził roboty przygotowawcze do końca, i bezzwłoczne podjęcie systematycznej regulacyi rzek galicyjskich przedłożył do konstytucyjnego załatwienia“.

Poseł Romańczuk poparł rezolucyę, podnosząc nadto szczegółowo, sprawę regulacyi Łomnicy.

Reprezentant rządu powiedział, że plany regulacyi rzek galicyjskich wymagają kosztu 16—18 milionów złr. Że są dwie opinie „*Vorsorgen*“, jedna że to wystarcza, druga, że ponieważ plany nie obejmują obwałowania rzek, więc koszt będzie większy, może dojść podwójnej wysokości sumy powyższej. Mówił dalej, że sprawa właściwie należy do ministerstwa rolnictwa. Nareszcie, że jeżeli krajowi tak zależy na tem, to potrzeba, by Sejm się upomniał.

Poseł Menger, powołując się na wezwanie p. Rutowskiego, podnosi potrzebę regulacyi powszechnej w całem państwie i wnosi rezolucyę, dotyczącą regulacyi rzek wszystkich krajów austryackich.

(Hr. Taaffe, który dotąd przysłuchiwał się z boku dyskusyi, zasiadł przy stole.)

P. Rutowski odpowiada reprezentantowi rządu. Ze zdumieniem słyszy, że mogły paść takie słowa odpowiedzi. Twierdzi stanowczo, że rewizyi planów rządowych dotąd nie było, że opinia o potrzebie obwałowania rzek jest rządowi znana, bo wyszła z wybornej inżynieryi krajowej. Że to w niczem rzeczy nie zmienia, bo to nie zmienia naglącej regulacyi. Rząd miał czas od 1886 zrewidować plany, uzupełnić, ulepszyć. Powoływanie się na ministra rolnictwa, to już nie jest argument, ale błaha wymówka. Ciągle tak odpowiadacie — kiedy na tem miejscu siedzi p. minister rolnictwa, to nam mówicie, że to należy do ministra spraw wewnętrznych, a kiedy wasza ekscellencya, panie ministrze spraw wewnętrznych, tu zasiadasz, — to reprezentant rządu mówi nam o ministerstwie rolnictwa. — Nareszcie, jeżeli pan reprezentant rządu może mówić, że jeżeli tego potrzeba, — to powinien Sejm żądać, to mowca niechce temu dać innego komentarza, nazwie to tylko „nieporozumieniem“ bo wszem wobec i każdemu z osobna wiadomo, że Sejm ciągle i w tym roku bardzo stanowczo domagał się regulacyi rzek.

Sprawozdawca generalny p. Kathrein poparł rezolucyę Mengera i Rutowskiego oraz z innych krajów.

Przyszło do głosowania. P. Menger chciał, żeby tylko jego rezolucya, „jako dalej idąca“ przyszła pod głosowanie, poparł to przewodniczący p. Plener, że „rezolucya Mengera zawiera już w sobie rezolucyę Rutowskiego.“ Gdy jednak p. Rutowski oświadczył że obstaje przy swej rezolucyi, zostały obiedwie poddane pod głosowanie. Mengera przyjęto jednogłośnie. Za rezolucyą Rutowskiego na razie podnosiły się ręce całej prawicy — po chwili jednak, po szeptach i porozumieniu się w ostatniej chwili, podnieśli ręce po kolei i wszyscy członkowie lewicy, a jeden tyko poseł, który zgodzić się nie chciał do ostatka, przynajmniej wyszedł.

Tak przeszła jednogłośnie rezolucya w sprawie regulacyi rzek galicyjskich.

Zaznaczyć należy, że tym razem hr. Taaffe, który dotąd jaskrawo oponował, (przypominamy tu dawniejsze starcie z p. Rutowskim) obecnie milczał, a opozycya reprezentanta rządu niendolna, była stosunkowo miękką. Na replikę posła z Galicyi rząd już nie odpowiadał.

Drugi fakt do zaznaczenia, to stanowisko lewicy: w r. 1885 gorąco oponowała żądając regulacyi wszystkich rzek, lub nic. Obecnie tylko poseł Menger kontynuował tę politykę. Stronnictwo, choć niechętnie, głosowało za żądaniami Galicyi.

Rzeczą reprezentacyi kraju w Wiedniu popierać dalej sprawę tak piekącą, a mającej teraz szanse przeprowadzenia, jak nigdy.

Ale też kraj, opinia jego, powinna czuwać, żeby głosy tych, co nie mają rzeki na swoim folwarku i u brata lub kuzyna, nie decydowały o potrzebach kraju.

Memoryał krajowej komisyi przemysłowej.

(Ciąg dalszy)

II. Szkoły fachowe i warsztaty naukowe tkackie.

a) W Krośnie założoną została kosztem skarbu krajowego szkoła fachowa tkacka, dla której — jak już o tem wspomniano, — gmina tamtejsza dostarczyła potrzebnego lokalu nakładem 36000 złr. Zakład ten ma za zadanie nietylko poprzeć i wzmocnić przemysł tkacki, silnie rozpowszechniony w tej okolicy jako przemysł domowy, lecz ma on zarazem dostarczać dla wszystkich innych w kraju istniejących zakładów do nauki tkactwa należycie przysposobionych instruktorów fachowych i w ogólności dostarczać krajowi tkaczy metodycznie w tym zawodzie wykształconych. W Krośnie ma powstać także przy hojnej pomocy ze skarbu krajowego w tym roku blicharnia i apretownia tkanin, która ma na celu wyrobom tkackim, a głównie płótnom, nadawać wygląd, wymagany w handlu. Budżet szkoły krośnieńskiej wymaga w roku bieżącym nakładu prawie 7000 złr. z funduszów krajowych, zaś na rok 1892, ze względu na rosnące potrzeby zakładu, wypadnie go podnieść do 11.000 złr.

W uznaniu tych usiłowań udzielił wys. c. k. rząd temu zakładowi w r. 1890 subwencyę w kwocie 2400 złr., w preliminarzu budżetu państwa na rok 1891 przewidziana jest dlań subwencya w kwocie 2800 złr. Uprasza się zaś niniejszem, ażeby na rok 1892, ze względu na tę okoliczność, iż w przyszłym roku szkoła będzie liczyła 60 uczniów i że wskutek tego nietylko personal jej nauczycielski powiększyć wypadnie, ale także i ilość krosien i innych środków naukowych powiększyć będzie potrzeba — wys. c. k. rząd raczył przyznać dla tego zakładu zasiłek w kwocie 3500 złr.

b) Warsztaty naukowe tkackie są urządzone kosztem funduszu krajowego w Błażowej, Glinianach, Korczynie, Kossowie, Łańcucie i Rychwałdzie i wszystkie cieszą się bardzo dobrą frekwencyą. Wymienione zakłady są obecnie zaopatrzone tylko w dobre krosna i mają instruktorów fachowych, odpowiednio przysposobionych.

W środki naukowe są jednak dotąd te zakłady z powodu braku środków tylko bardzo skąpo zaopatrzone i dlatego upraszamy, iżby wys. c. k. ministerstwo wyznaczyć raczyło dla każdego z wyż wymienionych siedmiu zakładów ze skarbu państwa zasiłek na zakupno środków naukowych w kwocie po 250 złr., więc dla wszystkich razem złr. 1750.

Zasiłki żądane dla szkół tkackich wynoszą w ogóle 5250 złr.

III. Fachowe szkoły garncarskie.

Kosztem funduszu krajowego zaprowadzone zostały szkoły zawodowe garncarskie w Kołomyi, Porembie i Toustem. Wys. c. k. rząd wyznaczył dla nich w preliminarzu na rok 1891 zasiłki w kwocie: dla Kołomyi 1800 złr., dla Poremby 1800 złr., dla Toustego 1300 złr., — razem 4900 złr.

Pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, iż te subwencye co najmniej w takiej samej wysokości zapewnione zostaną tymże szkołom i na przyszłość.

IV. Fachowe szkoły koronkarskie.

Kosztem kraju urządzone zostały szkoły koronkarskie w Zakopanem, Kańczudze i Muszynie, a czwarta szkoła koronkarska w Przeworsku jest subwencyonowaną. Z pomiędzy tych szkół szkoła zakopańska wykazuje w zimowych miesiącach 90—95 uczennic, a w lecie 110—115 uczennic. Szkoły w Muszynie i w Kańczudze liczą 40—45 uczennic. Wyroby tych szkół znajdują odbyt w kraju i dostarczają robotnikom górskich okolic Zakopanego i Muszyny - Krynicy, jak niemniej także ubogiej ludności żeńskiej z okolic Łańcuta, Kańczugi i Przeworska bardzo pożądanego zarobku.

Wys. c. k. rząd przyznawał dotychczas tylko szkole w Kańczudze subwencyę w kwocie 200 złr. rocznie.

Pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że gdy podobne szkoły w Clavigno, Dornbirn, Flitsch, Gassengrünn, Idryi, Isoli, Lublanie, Luverno itd. otrzymują wcale znaczne zasiłki ze skarbu państwa, że także galicyjskim szkołom dostaną się w udziale chociażby skromne subwencye — i prosimy o przyznanie: dla Kańczugi (jak dotąd) o 200 złr., dla Muszyny 200 złr., dla Przeworska 200 złr., dla Zakopanego 600 złr.; razem 1200 złr.

Dla Zakopanego prosimy z tego powodu o wyższą subwencyę, iż ta szkoła wymaga bezwarunkowo pomnożenia środków naukowych.

V. Szkoły zawodowe robót kobiecych i hafciarstwa.

W Krakowie urządzoną została przy pomocy środków dostarczanych przez gminę i tamtejszą kasę oszczędności, jak nie mniej także przy pomocy subwencyi z funduszów krajowych, szkoła zawodowa haftów artystycznych i białych, koronkarstwa i szycia. Szkoła ta jest czynną już od szeregu lat, zatrudnia 6 nauczycielek w rozmaitych działach robót kobiecych i bywa w niej także nauka rysunków fachowych udzielaną.

Frekwencya jest silną i wykazuje rocznie w przecięciu po 60 uczennic. Uczennicami są zaś w przeważnej części kandydatki na nauczycielki, które ukończyły naukę w seminaryum nauczycielskiem i mają w przyszłości zająć posady nauczycielskie przy szkołach ludowych i wydziałowych.

Nie chcemy rozwodzić się nad tem, jaką jest ważność umiejętności robót kobiecych dla nauczycielek, które mają być czynnemi w szkołach dla dziewcząt, lecz musimy tylko podnieść, że w sprawie wykształcenia nauczycielek przemysłowych ze strony c. k. rządu dla Galicyi dotąd nic nie uczyniono. Jeżeli przeto gmina m. Krakowa przy pomocy zasiłków Kasy Oszczędności i skarbu krajowego założyła szkołę fachową robót kobiecych i utrzymuje ją nakładem około 11.000 złr. rocznie, — sądzimy, iż nie bez słuszności możemy upraszać o zasiłek dla tegoż zakładu ze skarbu państwa w kwocie 1000 złr. rocznie.

Oprócz powyższego zakładu utrzymywane są szkoły robót kobiecych przez Towarzystwo pracy kobiet we Lwowie i w klasztorze Benedyktynek w Przemyślu. Uczennice tych 2 szkół pochodzą niemal wyłącznie z warstwy drobnych rzemieślników i z klasy służebnej.

Wys. rząd udzielał dotychczas dla szkoły Towarzystwa pracy kobiet we Lwowie roczną subwencyę w kwocie 500 złr. i taką też kwotę wstawiono dla niej w preliminarz budżetu państwa w r. 1891.

Upraszamy, żeby wys. rząd na r. 1892 raczył wstawić w preliminarz także dla szkoły robót kobiecych w Przemyślu kwotę 300 złr.

Razem na szkoły robót kobiecych i haftów: 1800 złr. (Dok. nast.)

Z Koła polskiego.

Sekretaryat Koła poselskiego polskiego w Wiedniu przesyła nam następujący komunikat:

Koło poselskie polskie obradowało 31 maja. Naprzód przewodniczący Jaworski wezwał posłów, którzy otrzymali pisma do Koła wystosowane, aby je Kołu przedłożyli. Wskutek tego p. Hompesch przedstawił petycyę z powiatu łańcuckiego upraszającą, aby Koło polskie starało się przeprowadzić, iżby rząd zniżył cenę soli kuchennej i zaprowadził sprzedaż taniej soli dla bydła; zarazem prosił p. Hompesch o upoważnienie wniesienia do Rady państwa petycyi, w tej myśli nadesłanej na jego ręce z powiatu łańcuckiego. Tej samej treści nadeszły do Koła petycye z powiatu śniatyńskiego, oraz od Towarzystwa gospodarskiego krakowskiego na ręce p. Struszkiewicza. Rozwinęły się rozprawy, w których wykazano, że Koło pos. polskie jak w latach poprzednich, tak i w roku bieżącym sprawą tą już się zajmowało i polscy członkowie komisyi budżetowej przedłożyli tej komisyi odnośne wnioski, które ta komisya przyjęła; dalej przypomniano, że wielkie są w przeprowadzeniu tej sprawy trudności już to finansowe, z powodu, iż zniżenie cen soli powoduje ubytek dochodów skarbu publicznego, które trzeba zastąpić z innego źródła, tj. podatkiem, uciążliwszym jeszcze może dla podatkującego, już to trudności parlamentarne, z powodu, że monopol soli należy do spraw wspólnych między Austryą i Węgrami. Po zamknięciu rozpraw Koło uchwaliło trzy petycye, wymienione wyżej, oddać polskim członkom komisyi izbowej dla spraw rolniczych, aby starali się w tej także komisyi zyskać poparcie dla sprawy zaprowadzenia taniej soli dla bydła.

Pos. Rutowski żądał, aby Koło starało się o pomyślne załatwienie petycyi miasta Drohobycza, żądającego uwolnienia go od płacenia rocznego zasiłku na utrzymanie gimnazyum w Drohobyczu. Przewodniczący Jaworski oświadczył, że tę sprawę popierał w ministerstwie oświaty, a p. Biliński przedstawił, że na posiedzeniu komisyi budżetowej minister oświaty zgodził się na uwolnienie Drohobycza od dawania tego zasiłku, i komisya budżetowa sprawę pomyślnie załatwiła. Dalej p. Rutowski wniósł aby polscy posłowie zainterpelowali ministra oświaty: 1) „czy i kiedy zamierza przystąpić do reorganizacyi szkoły weterynaryi we Lwowie w tym kierunku, iżby przyjmowano do tej szkoły jedynie tych, którzy złożyli egzamin dojrzałości, i aby kurs nauk w tej szkole trwał nie 3 lecz 4 lata; 2) czy i kiedy zamierza rząd przeprowadzić potrzebne poprawy w budynkach tej szkoły oraz podwyższyć zasiłki na utrzymanie szkoły i klinik przy niej“. Wniosek ten przyjęto.

Poseł Wielowiejski przedłożył wystosowaną do Koła petycyę lwowskiego Towarzystwa weterynarskiego o przyspieszenie reformy studyów weterynaryjnych; co do tej petycyi poseł Biliński zawiadomił Koło, że minister oświaty przyrzekł już zwołać oddzielną ankietę, któraby wypowiedziała swoje zdania co do tej reformy studyów weterynaryjnych.

Pos. Rozwadowski, przypomniawszy liczne żądania z kraju o zaprowadzenie sądów pokoju, przedłożył wniosek: „Koło raczy wybrać komisyę z pięciu członków, celem rozważenia sprawy i przedłożenia propozycyi, w jaki sposób należałoby wprowadzić do Izby poselskiej sprawę zaprowadzenia sądów pokoju.“ Wniosek ten, poparty przez posłów: Żuka Skarszewskiego i Edwarda Gniewosza, Koło przyjęło i do komisyi tej, na wniosek przewodniczącego, wyznaczono pp.: Madeyskiego, Byka, Rozwadowskiego, Żuka Skarszewskiego i Roszkowskiego.

Pos. Abrahamowicz Eugeniusz przedstawił, że Rada powiatowa stryjska nadesłała na jego ręce petycyę do Rady państwa, aby urzędnikom krajowym przyznano te uwzględnienia na drogach żelaznych państwowych, jakie przyznano urzędnikom państwowym, a wykazawszy słuszność tego żądania i korzyści stąd dla kraju, żądał upoważnienia wniesienia tej petycyi do Rady państwa i poparcia jej przez Koło. Rozwinęły się rozprawy nad tym przedmiotem, wśród których p. Biliński, zgadzając się z wnioskiem Abrahamowicza, wykazał jednak, że należy przedewszystkiem starać się o daleko ważniejsze dla całego kraju ogólne zniżenie taryfy opłat od przewozu produktów i towarów kolejami państwowemi, co niedługo przyjdzie pod obrady Izby poselskiej. Pos. Abrahamowicz Dawid popierając wniosek Abrahamowicza Eugeniusza, żądał, aby polscy członkowie komisyi kolejowej izbowej starali się o przedłożenie przez tę komisyę Izbie do debaty wniosku, odpowiadającego żądaniom, w petycyi wyrażonym.

Pos. Chrzanowski poparł żądanie zniżenia przedewszystkiem ogólnej taryfy przewozu towarów i produktów, a przypomniał, że Izba poselska uchwaliła w r. z. rezolucyę, wzywającą rząd, iżby i urzędnikom magistratów miast rządzących się własnym statutem, a którzy zastępują niejako urzędników państwowych, przyznać takie same zniżenia na kolejach państwowych, jak urzędnikom państwowym; gdy zaś przed kilkunastu dniami przedłożył Kołu petycyę urzędników magistratu krakowskiego w tejże sprawie, Koło postanowiło żądać ponowienia przez Izbę rezolucyi wspomnianej, należy przeto odpowiednio tym postanowieniom uzupełnić wniosek Abrahamowicza.

Poseł Lewicki poparł żądanie p. Chrzanowskiego, domagając się zarazem objęcia rezolucyą wspomnianą urzędników Wydziału krajowego. Pos. Abrahamowicz Eugeniusz, przyjmując żądane poprawki, wniósł: „Koło raczy uchwalić, aby polscy członkowie komisyi budżetowej przy obradach nad budżetem kolei państwowych, starali się uzyskać dla systemizowanych urzędników Wydziału krajowego, Rad powiatowych i urzędników miast rządzących się oddzielnym statutem takie uwzględnienia na kolejach państwowych, jakie służą urzędnikom państwowym“. Koło rezolucyę tę przyjęło.

Następnie Koło przystąpiło odpowiednio regulaminowi swemu, do ponownego wyboru komisyi parlamentarnej. Wybrani zostali dotychczasowi członkowie tej komisyi: pp. Jaworski, Biliński, Benoë, Czerkawski i Madeyski.

Pos. Chrzanowski nadmieniwszy, że pp. polscy w Radzie państwa winni się starać o przeprowadzenie uchwał Sejmu, przypomniał, że w grudniu z. r. Koło, na jego wniosek, postanowiło starać się o przeprowadzenie ustawy, uchwalonej przez Sejm w listopadzie r. z. co do regulacyi rzeki Biały i obwałowania Dunajca, a na mocy tej ustawy Sejm zamieścił w budżecie krajowym na r. 1891 sumę 30 tysięcy złr. jako pierwszą ratę na tę regulacyę, pod warunkiem jeżeli Rada państwa uchwali ustawę wyznaczającą ze skarbu państwa 60% sum, potrzebnych na tę regulacyę. Jako pierwszy krok w tych staraniach, Koło wyprawiło deputacyę do ministrów z żądaniem, aby rząd przedłożył Radzie państwa projekt wspomnianej ustawy i przedstawił do sankcyi ustawę sejmową. Deputacya ta, w której brał udział, rozpoczęła starania, gdy Izba poselska została w grudniu r. z. odroczoną a następnie Rada państwa rozwiązaną. Wniósł więc teraz o ponowne wyprawienie deputacyi do ministrów, iżby uczynili zadość powyżej wymienionym żądaniom. Koło wniosek ten przyjęło i wyznaczyło do tej deputacyi tych samych posłów, co w grudniu r. z., t. j. przewodniczącego Jaworskiego, Chrzanowskiego i Struszkiewicza.

Pos. Byk poruszył sprawę regulacyi podatku konsumcyjnego. Wykazawszy potrzebę regulacyi tego podatku, niebezpieczeństwa, które wyniknęłyby z wniosku, postawionego w tym względzie przez p. Mengera, zaproponował, aby posłowie polscy zażądali w Izbie poselskiej reformy podatku konsumcyjnego i w tym celu przedłożyli następujący wniosek: „Wysoka Izba uchwalić raczy: 1) Wzywa się rząd, aby przedłożył projekt ustawy tyczącej się: *a*) reformy podatku konsumcyjnego w otwartym kraju od mięsa i wina, tak co do taryfy jak i sposobu poboru; *b*) reformy podatku konsumcyjnego w zamkniętych miastach, z wyjątkiem miasta Wiednia, z możliwem uwzględnieniem miejscowych stosunków oraz interesów gospodarskich i finansowych tychże miast. 2) Aby pod względem formalnym ten projekt ustawy przekazała Izba do roztrząśnienia komisyi swojej podatkowej, powiększywszy liczbę jej członków do 36.“ Po krótkich rozprawach Koło wniosek ten przyjęło.

Poseł Szczepanowski wykazawszy, iż nafta galicyjska z trudnością wytrzymuje konkurencyę z naftą sprowadzaną z zagranicy do Węgier i tamże rafinowaną, z powodu, iż rząd węgierski zniżył bardzo taryfę na kolejach węgierskich dla nafty w Węgrzech rafinowanej, a ustanowił wysokie opłaty na przeprowadzanie wagonów austryackich na koleje węgierskie (*Ueberfuhrgebühren*) — zażądał, aby Koło polskie przez swoje prezydyum domagało się od ministra handlu: a) aby rząd, korzystając ze swego prawa wpływania na taryfy kolei północnej, domagał się od niej zniżenia na tej kolei taryfy od przewozu nafty do $^1/_{10}$ centa od centnara i kilometra, jaką to zniżoną taryfę zaprowadzono niedawno na kolei państwowej; b) ażeby zażądał zniesienia wysokiej opłaty, ustanowionej przez rząd węgierski od przejścia wagonów na koleje węgierskie; c) ażeby dla nafty węgierskiej zaprowadzono na kolejach austryackich te same taryfy lokalne, jakie rząd węgierski zaprowadził dla nafty galicyjskiej.

Koło po przemówieniach Bilińskiego, Struszkiewicza i Skrzyńskiego, popierających wnioski Szczepanowskiego, wybrało do deputacyi, mającej udać się w tej sprawie do ministra handlu, pp: Jaworskiego, Bilińskiego, Skrzyńskiego i Szczepanowskiego.

Poseł Kozłowski, będąc sprawozdawcą komisyi budżetowej z jednego działu ministerstwa skarbu, zażądał instrukcyi od Koła w sprawie waluty, która to sprawa będzie poruszaną na posiedzeniu komisyi, a której on jako sprawozdawca pominąć nie może, zaś według jego zdania zaprowadzenie waluty złotej byłoby bardzo niekorzystnem dla kraju. — Po dość długiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Biliński, Kraiński, Chrzanowski, Szczepanowski, Dawid Abrahamowicz, Kozłowski, Koło wstrzymało się od powzięcia w tej sprawie uchwały, ale poleciło swym członkom komisyi budżetowej, aby nie parli wcale do szybkiego załatwienia sprawy waluty, wykazywali trudności tego załatwienia, między innemi trudnościami, iż zaprowadzenie waluty wymagałoby odrazu kapitału najmniej 300 milionów złr., a przeto powiększyłoby procenta od długu państwa o 15 milionów złr.

Poseł Rutowski zażądał, aby prezes Koła wobec wniosku p. Spensa, tyczącego się podatku od wódki, zwołał dawną komisyę gorzelnianą w celu naradzenia się co do zmiany kontyngentu spirytusowego i aby zażądał od ministra skarbu dat co do wyprodukowanego w Galicyi spirytusu w ostatniem trzyleciu. — Po dyskusyi, w której zabierali głos pp. Jaworski, Piniński, Włodzimierz Gniewosz, Koło postanowiło wybrać nową komisyę gorzelnianą z siedmiu członków, a na wniosek p. Alfonsa Czajkowskiego, odroczono wybór tej komisyi do następnego posiedzenia.

Ponieważ w komisyi budżetowej izbowej przyjdzie zaraz pod rozprawy budżet ministerstwa komunikacyi, przeto na wniosek pos Kozłowskiego i Włodzimierza Gniewosza, uchwaliło Koło, iżby polscy członkowie tej komisyi domagali się zniesienia opłaty pocztowej od urzędowych listów Rad powiatowych, o co prosiło wiele Rad powiatowych.

Na wniosek p. Chrzanowskiego Koło poleciło polskim członkom komisyi budżetowej popierać żądanie powiększenia liczby listonoszów w Krakowie, co nawet będzie wnosił sprawozdawca tej komisyi pos Russ, któremu p. Chrzanowski wręczył memoryał w tej sprawie, oraz żądanie posunięcia naczelników urzędów pocztowych w Krakowie, Tryjeście i Gracu z 8 do 7 klasy.

Na wniosek pos. Sokołowskiego Koło uchwaliło: „Poleca się polskim członkom komisyi budżetowej, aby poparli petycyę konduktorów kolei państwowych, wniesioną już do Rady państwa o polepszenie ich bytu i obliczenie lat służby.“

Pos. Roszkowski wniósł: „Koło przedsięweźmie starania, aby subwencya, przyznana przez rząd Radzie powiatowej rudeckiej w kwocie złr. 10.400, wstawioną została do budżetu na r. b.“ Koło wniosek ten przyjęło.

Przew. Jaworski zdał sprawę z petycyi p. Antoniego Wajdy, właściciela dóbr w powiecie grybowskim, wniesionej w sprawie poboru podatku gorzelnianego. Główna treść tej petycyi, odnosząca się do zażalenia petenta z powodu nie przyznania mu bonifikacyi na mocy §. 70 ustawy przy przerobieniu spirytusu na rosolis, nie może być podstawą do przedsięwzięcia kroków ze strony Koła, gdyż sprawa ta już w toku instancyj rozstrzygniętą została. Co się zaś tyczy poruszonych w tej petycyi postanowień ustawy o podatku od spirytusu, wykazał przewodniczący, że w myśl memoryałów, przedłożonych rządowi, sprawą tą zajmowało się tak Koło, jak i jego komisya gorzelniana.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 czerwca.

Z właściwym sobie... temperamentem rzuciła się na nas *Gazeta Narodowa* za ocenę jej krytycznych poglądów na zasady polityczne, wygłoszone przez prezydenta gabinetu w komisyi budżetowej. *Gazeta* ma swój odrębny sposób prowadzenia polemiki w kwestyach zasadniczych: zamiast odeprzeć uczyniony sobie zarzut, że wystąpiła — niepotrzebnie zresztą, — w obronie hr. Taaffego, podsuwając mu lepsze chęci i zamiary, niż je wypowiedział, — sili się *Gazeta* na wykazanie nam rzekomych niekonsekwencyj w naszej polityce parlamentarnej. Od dania odpowiedzi na te zarzuty czujemy się zwolnieni wobec tego, cośmy w poprzednich numerach naszego dziennika odpowiedzieli na takież same zarzuty *Czasu*.

Przykro nam jednak bardzo, iż życzeniu *Gazety*, abyśmy jej poglądom oszczędzić raczyli miejsca w naszych łamach, „ilekroć zaślepieni namiętnością niezdolni jesteśmy do wyznania prawdy,“ — zadość uczynić nie możemy z tego powodu, że poczytujemy sobie za obowiązek zaznajamiać czytelników naszych z prądami opinii publicznej, zwłaszcza, jeźli się z nią nie godzimy. Od obowiązku tego *Gazeta* zwolnić nas nie może, — a nie zechce także wymagać od nas, abyśmy w każdym poszczególnym wypadku, gdy nam o jej „sądach“ mówić przyjdzie, poddawali się zbadaniu specyalistów-lekarzy z *Gazety Narodowej*, ażali nie jesteśmy „zaślepieni namiętnością“.

Nie chcemy też używać broni, jaką *Gazeta* dla siebie wybrała, zarzucając nam „kłamstwa i potwarze.“ Niegrzeczność nie jest argumentem przekonywającym, a przystępną jest dla każdego,—nie potrzeba na to być redaktorem. Lepiej było wyjaśnić, na czem to „kłamstwo“ polegało; przecież zacytowaliśmy własne słowa *Gazety*, która twierdziła, że (w oświadczeniach hr. Taafego) „nie może dojrzeć ani zbliżenia się do zasad lewicy(!), ani w ogólności niczego, coby naszemu programowi antonomicznemu mogło zagrażać“ (!).

Nietylko my, ale n. p. cała prasa czeska dopuściła się tej samej zbrodni „kłamstwa.“ iż była odmiennego zdania w tym względzie od *Gazety Narodowej*. Między innemi *Politik* w numerze 150 z datą wtorkową przytacza treść tych sławnych wywodów *Gazety Nar.* jako *curiosum*, zaopatrując redakcyjnemi wykrzyknikami poszczególne ustępy.

Z zaboru pruskiego.

Za przykładem wiecu poznańskiego odbywają się i w innych miejscowościach zaboru pruskiego wiece w sprawie organizacyi prywatnej nauki języka polskiego. Najświeższe dzienniki poznańskie podają sprawozdania z takiego wiecu w Koronowie, który wypadł bardzo świetnie.

Przewodniczący p. Galon z Nieciszewa w patryotycznej przemowie piętnował szkolną politykę Falka i Gosslera, a następnie uznał ulgę, jaką przynosi Polakom nowe rozporządzenie ministra Zedlitza o prywatnej nauce języka polskiego.

Inni mowcy zastanawiali się nad metodą nauczania języka polskiego i nad środkami, niezbędnemi dla zaprowadzenia na szerszą skalę tej nauki. W końcu przyjęto rezolucyę, która brzmi: „Zebrani na wiecu w dniu 31 maja w Koronowie uchwalają, aby przeprowadzenie uchwał na zebraniu zapadłych, a dotyczących udzielania prywatnie nauki języka polskiego, oraz udzielania nauki religii w szkołach gminnych po polsku, powierzyć księżom proboszczom. Ci, przybrawszy do swej pomocy mężów zaufania z każdej gminy szkolnej, winni czuwać nad tem, aby wszystkie dzieci polskie naukę języka ojczystego pobierały. Dalej winni wszelkich dołożyć starań, aby po wszystkich gminach stawiono petycye do rejencyi w sprawie udzielania nauki religii w języku polskim.“

Kanclerz Caprivi o cłach.

Mowa kanclerza Caprivi'ego, która usiłowała wyjaśnić powody, dla których rząd pruski nie uważa za stósowne zaproponować Radzie związkowej zniżenia ceł zbożowych, zasługuje na powtórzenie w streszczeniu. Rzekł on między innemi: Rząd zarządził dokładne dochodzenia nad stanem obecnym sprawy poruszonej. Chociaż nie można w tej chwili przedłożyć dowodów cyfrowych, mimo to może oświadczyć, że o niedostatku pod żadnym względem nie ma mowy. Nadto poprawiły się znacznie widoki zbiorów i można przewidywać, że żniwa będą średnie, a niedostatku wcale nie będzie. Wiadomości o widokach zbiorów na Węgrzech, w Austryi, Rosyi, Ameryce północnej i Indyach wschodnich są pomyślne.

Doniesienia z różnych krajów zapowiadają wielkie wysyłki zbóż do Niemiec. Na wszelki wypadek Ameryka północna wyszle do Niemiec swoje zapasy, aby zrobić miejsce w swoich składach dla nowego zboża. Za kilka tygodni nadejdzie zboże indyjskie. Spożywanie pszenicy w Niemczech rozszerza się; gdyby przeto zabrakło żyta, wówczas pszenica może ten brak zaspokoić.

Wobec tego sprawę zniesienia czy zniżenia ceł zbożowych należy rozpatrywać z innego punktu. O ile cła bywają opłacane przez kraj, czy też przez zagranicę, na pytanie to nie da się tak łatwo odpowiedzieć. Trzeba pamiętać o tem, że agitacya za zniżeniem ceł w ostatnich dniach skłoniła zagranicę do podniesienia ceny. Ze zniesienia czy zniżenia ceł zagranica na wszelki sposób odniesie korzyść, a krajowi nie przyniesie pożytku. Spekulacyi ani zniżenie, ani zmniejszenie cen nie usunie przeciwnie chwiejne stosunki podniecą do szalonej spekulacyi. Rządy związkowe zdecydowały się wprawdzie na zniżenie ceł zbożowych w traktatach, ale nie mają bynajmniej zamiaru zaprowadzić wolnego handlu zbożem.

Rząd nie może i nie powinien kierować się prądami stronnictw i musi pamiętać o swej zupełnej odpowiedzialności. Rząd nie mógł pod swoją odpowiedzialnością podejmować się zniżenia lub zniesienia ceł zbożowych. Dla tego przygotowany jest na wszelkie możliwe napaści, ale zniesie je, bo się spodziewa, że postępowanie jego wyjdzie na dobre krajowi.

Po takich wyjaśnieniach p. Rickert zażądał rozprawy, ale prezydent oświadczył, że to nie zgadza się z regulaminem Izby. Kilku posłów poparło żądanie Rickerta, mimo to prezydent nie dopuścił do rozprawy, ale przyrzekł, że mowę kanclerza każe rozdać posłom, a rozprawę nad nią naznaczy na dzień późniejszy.

Zdanie dzienników berlińskich o tej mowie jest podzielone. Dziennik *Post* przyjął ją z zadowoleniem, bo przez nią zakończy się dotychczasowa niepewność. Dalej wierzy wspomniany dziennik zapewnieniom, że niedostatku zboża nie ma, że przeto nie będzie jeszcze większej drożyzny.

Inaczej sądzi *Voss. Ztg.* Wątpi ona, czy kanclerz będzie mógł wytrwać w swoich zapatrywaniach aż do przyszłych żniw w Niemczech. Zapatrywaniami temi rząd wetknął nową, jeszcze skuteczniejszą broń w ręce swoich przeciwników, gdy mimo notorycznej drożyzny i braku zapasów upiera się przy cłach dotychczasowych. Gdyby mimo to rząd był zmuszony w krótkim czasie zwołać parlament i przedłożyć mu projekt zniżenia ceł zbożowych, na co nawet skrajna prawica się zgadza, wówczas stanowisko p. Caprivi'ego byłoby bardzo zachwiane.

Giełda zbożowa odpowiedziała na mowę Caprivi'ego wielką zwyżką. Cena pszenicy za tonnę podskoczyła o 7 marek, przeciwnie giełda pieniężna była mdłą. Najlepsi znawcy twierdzą wbrew zapewnieniom kanclerza, że zapasy zboża na składach są na schyłku, że handlarze zagraniczni i spekulanci nie omieszkają skorzystać z okoliczności dla nich dogodnej i podtrzymają ceny wysokie ze szkodą wielkiej masy konsumentów, a bez najmniejszego pożytku producentów, bo ci nie mają żadnych zapasów, a do żniw w Niemczech jeszcze daleko.

Gladstone o prześladowaniu żydów.

Dzienniki angielskie ogłaszają list Gladstonea do liberalnego członka Izby gmin Samuela Montagu w sprawie prześladowania żydów w Rosyi. List ten napisany został na żądanie p. Montagu, który gorliwie zajmuje się emancypacyą żydów i od dawna stoi na czele wielu humanitarnych instytucyj żydowskich w Anglii.

Gladstone zaznacza na wstępie, iż nie sądzi, aby kilka słów ubolewania lub oburzenia z jego strony sprawić mogły pożądany skutek, ponieważ wszelkie oskarżenie, nie opierające się na podstawie dokładnych, sumiennie zebranych faktów, nie ma wartości, a nawet zaszkodzić może sprawie, wzmacniając tylko owo stronnictwo krańcowe w Rosyi, któremu przypisać należy inicyatywę środków, wymierzonych przeciwko żydom. Gladstone przekonany jest, iż środki te nie wyszły od samego cara, lecz od jego ultrareakcyjnych doradców.

Gladstone nazywa bądź co bądź postępowanie z żydami w Rosyi oburzającem i radzi zebrać dokładny materyał, oskarżający przeciwko wyjątkowym ustawom rosyjskim, i dopiero z artyleryą tych argumentów uderzyć wobec opinii cywilizowanej Europy przeciwko twierdzy bezprawia. Dalej zaznacza Gladstone, iż myśl wysiedlenia znacznej części żydów do Palestyny wydaje mu się pożyteczną i dobrą, i cieszyłby się bardzo, gdyby sułtan myśl tę chciał poprzeć.

W końcu Gladstone wspomniał o rozruchach antisemickich w Corfu i wyraził przekonanie, iż w tym wypadku liczyć należy na sprawiedliwą i energiczną akcyę rządu greckiego.

Kronika.

Kraków, 3 czerwca

Uroczysta procesya ku czci Najsłodszego Serca Jezusowego odbędzie się, jak od lat 6, tak i w tym roku w piątek d. 5 b. m. o godz. 7½ wieczorem z kościoła św. Barbary na Mały rynek. Kazanie powie ks. Długołęski T. J.

Posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej odbędzie się w piątek d. 5 b. m. o godz. 5 po południu.

Prezydent miasta wyjechał do Paryża, w czasie tym zastępować będzie prezydenta pierwszy wiceprezydent p. Józef Friedlein.

Magistrat ogłasza w myśl obowiązujących ustaw, iż chowanie zwłok po za obrębem cmentarzy publicznych w prywatnych grobowcach pod kościołami lub kaplicami bezwarunkowo jest wzbronione i ma się odbywać wyłącznie na powszechnych cmentarzach w zwyczajnych grobach, albo też w grobowcach, umyślnie na ten cel w obrębie cmentarza wystawionych.

Wykraczający przeciw temu karani będą wedle rozporządzenia ministeryalnego z 30 września 1857.

W sprawie poprawienia losu urzędników państwowych postawiło kilkunastu posłów w Radzie państwa wniosek, tyczący się podwyższenia pensyi urzędników 8, 9, 10 i 11 rangi. Dotychczas urzędnicy 8-mej rangi pobierają pensyą roczną w kwocie 1800, 1600 i 1400 złr., wniosek żąda, aby pensye te podwyższono do kwoty 1800, 1700 i 1600. Urzędnicy 9-tej rangi pobierają 1300, 1200 i 1100, wniosek żąda 1500, 1400 i 1300, dla urzędników 10-tej rangi żąda 1200, 1100 i 1000 (dotychczas 1000, 950, 900), dla urzędników 11-tej rangi 900, 800, 700 (dotychczas pobierają 800, 700, 600).

We wniosku wymienionym znajduje się także żądanie, aby rząd przynajmniej ⅓ najstarszych rangą sędziów powiatowych w okręgu każdego wyższego sądu krajowego zamianował radcami sądów krajowych, dalej, żeby każdy praktykant konceptowy i każdy auskultant, zajmujący miejsce systemizowane, od dnia złożenia przysięgi bezwarunkowo pobierał 500, względnie 600 złr.

Wniosek domaga się, aby powyższe żądania zostały uwzględnione w budżecie na rok 1892.

Wystawa przyrodniczo-lekarska w Krakowie. Prof. Teichman, który dotychczas w krajowych wystawach czynnego nie brał udziału, zgłosił na wystawę przyrodniczo-lekarską, mającą się odbyć w lipcu br. podczas zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie, nowy sposób, a jedyny w swoim rodzaju, przechowywania przez całe szeregi lat okazów anatomicznych i zoologicznych. Przed 30 laty przez prof. Teichmana zachowane owady, żaby, ryby, jaszczurki i węże dzisiaj przedstawiają się bez ochrony szkła, bez pokrycia, bez słoja ze spirytusem, lub jakimkolwiek płynem konserwującym, wprost na stole ułożone, jak żywe z zachowaniem oprócz świetności swych barw naturalnych, nawet gibkości nóg i skrzydeł, której przy zasuszeniu takich okazów zawsze brak. Przedmioty te można bardzo wygodnie brać w rękę, poruszać ich członkami bez obawy uszkodzenia, jednem słowem jest to tak zadziwiające i prawie nie do uwierzenia, że gdyby nie poważna osobistość szanownego uczonego profesora, mogłoby za bajkę uchodzić. Sposób ten konserwowania zastosowuje prof. Teichman także do preparatów anatomicznych, a mózgi ludzkie, jakie przy sposobności opatrywania powyż wspomnianych zwierząt nam okazywał tak samo przechowane, wyglądają jakby były zrobione z jakiejś masy giętkiej, sprężystej, zupełnie bezwonnej, a przecież z zachowaniem najdoskonalszem kształtów pierwotnych i barwy. Ze sposobu tego konserwowania nie robi prof. Teichman wcale tajemnicy, postanowił bowiem w katalogu wystawy objaśnić swój sposób, który, jak opowiadał, jest zupełnie prosty, a nawet wcale nie kosztowny, bo tańszy od wszelkich innych dotychczas znanych. Wiadomość ta nie mało zapewne ucieszy wszystkich zbieraczy okazów zoologicznych i przyczyni się znacznie do rozszerzenia zamiłowania do praktycznej nauki tak ważnego działu z nauk przyrodniczych. Z naszej strony powinszować tylko możemy komitetowi, że rzecz takiej wartości dla nauki na wystawę pozyskał.

Pani Helena Modrzejewska złożyła na rzecz miejskiej kasy chorych jako dar kwotę sto złr.

„Zgoda“, Stowarzyszenie rękodzielników krakowskich, urządza w niedzielę d. 7 b. m. wycieczkę na Bielany.

Z Towarzystwa strzeleckiego. Detronizacya króla kurkowego p. F. Dobrzańskiego po całorocznych rządach odbędzie się w niedzielę według form zwyczajnych. Po podpisaniu abdykacyi rozpocznie się siedmiodniowe strzelanie do kurka.

Równocześnie w niedzielę odbędzie się walne zgromadzenie członków Towarzystwa strzeleckiego głównie dla omówienia sprawy przyjęcia członków Towarzystwa strzeleckiego lwowskiego, którzy na tegoroczne zakończenie strzelania królewskiego w d. 14 b. m. zapowiedzieli przyjazd.

Spodziewać się należy, iż przyjęcie delegatów Towarzystwa strzeleckiego lwowskiego w Krakowie równie serdeczne się odbędzie, jak podejmowanie krakusów we Lwowie.

Z teatru. Wczoraj ujrzeliśmy na scenie naszej na odmianę widowisko urządzone przez towarzystwo dramatyczne Liliputów. Mali sztukmistrze popisywali się w sztuce rzekomo dla nich specyalnie napisanej p. t. „Nowy Mikado“. Publiczność wcale licznie zebrana przysłuchiwała się z zajęciem śpiewom i grze pp. Wolfa I i Wolfa II, Ebersa, Jürgensa, Fischera, Waltera i pań Mignon, Schturm i Jaeger. Całość była w swoim rodzaju zajmująca, a niektórzy z grających zdradzali nawet pewne aspiracye artystyczne. Wybuchy szczerej wesołości wywoływały zwłaszcza niektóre kuplety produkujących się.

Jutro we czwartek odbędzie się trzecie przedstawienie Liliputów, którzy odegrają słynną bajkę romantyczną p. t. „Snieżyczka i siedmiu karłów“ z udziałem całego personalu W piątek „Krawiec w strachu“ Nestroya.

Wyścigi krakowskie. Jak pomyślnemi rezultatami może się cieszyć dobrze pomyślana i energiczna praca, dowodzą chyba najlepiej liczne mianowania, jakie do ważniejszych biegów krakowskiego meetingu wpłynęły. Przyjmowanie mianowań do 7 biegów obydwu dni zamknięto w poniedziałek d. 1 b. m. o godz. 10 wieczór. Razem wpłynęło 109 podpisów, czyli przeciętnie przypada na każdy bieg 17 koni.

Krakowskie Towarzystwo wyścigowe młode, bo dopiero przeszłego roku zawiązane, w samym początku osiągnęło główny swój cel ściągnięcia obcych do naszego grodu. Bo, że zjazd tychże będzie wielki, widzieć można z przeważnej liczby mianowań, a zawdzięczać to należy prócz korzystnego położenia Krakowa, przedewszystkiem znakomitemu tutejszemu torowi i umiejętnie ułożonemu programowi. Lwowski program wykazuje w jednym tylko biegu najwyższą w całym sezonie ilość podpisów t. j. 12, z których trzy jeszcze skreślono jako nieważne, podczas gdy krakowskiego programu najmniej obesłany bieg cieszy się tą samą liczbą podpisów i to bez skreśleń

Podajemy spis koni, do najbogaciej obdarzonego biegu krakowskich wyścigów zgłoszonych, do „Nagrody Wawelu“ 4.000 złr., meta 3.000 metrów. Zapisanych jest razem 14 koni, a ze spisu przekonać się mogą czytelnicy, że właściciele największych stajni wyścigowych niemieckich i węgierskich wysyłają do Krakowa swych przedstawicieli:

1) „Moeros“, 5-letni ogier księcia Auersperg. 2) „Prinz“, 4-letni kasztanowaty ogier pół krwi hr. Wacława Baworowskiego. 3) „Number 13“, 3-letni ogier p. Antoniego Drehera. 4) „Aspirant“, 4-letni ogier hr. Mikołaja Esterházy. 5) „Kalaud“, 4-letnia klacz p. G. Geista. 6) „Hidalgo“, 3-letni ogier hr. Harkanyi. 7) „Pitt“, 4-letni ogier hr. Ludwika Krasińskiego. 8) „Szérény“, 3-letni ogier p. Mysłowskiego sen. 9) „Cadi“, 4-letni ogier hr. Józefa Potockiego. 10) „Crossbow“, 3-letni ogier p. Władysława Schindlera. 11) „Gigerl“, 4-letni ogier i 12) „Fair-Diana“, 3-letnia klacz pp. hr. Siemieńskiego i Garapicha. 13) „Ostatni“, 5-letni ogier hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa. 14) „Goldschmied“, 3-letni ogier hr. Trautmansdorf.

Artyści-malarze w Warszawie wysyłają do Monachium adres do dawnego swojego profesora Wagnera, który obchodzi właśnie 25 rocznicę swej działalności jako pedagog i artysta.

Napad na pociąg. W niedzielę wieczorem, jak nam telegram doniósł, banda zbrodniarzy napadła na pociąg, jadący z Konstantynopola do Adryanopola, i kilkanaście osób zabrała do niewoli, żądając za wypuszczenie wysokiej sumy pieniężnej. Wiadomości, jakie nas obecnie dochodzą, wyjaśniają fakt napadu. W niedługi czas po odejściu z dworca konstantynopolitańskiego pociągu kuryerskiego, odszedł wieczorem w niedzielę pociąg zwyczajny i zdążał do Adryanopola. W pociągu znajdowało się oprócz kilku innych podróżnych, także towarzystwo, złożone z 13 osób narodowości niemieckiej. O 130 kilometrów od Konstantynopola przed stacyą Czerkeskeni nagle dało się czuć silne wstrząśnienie, pociąg się wykoleił, kilka wagonów osobowych, jeden towarowy i lokomotywa wywróciły się. W tej samej chwili napadło na poranionych podróżnych trzydziestu zbójców pod dowództwem pewnego Greka, wszystkich związali i uprowadzili w las. Po dokładnej rewizyi, przeprowadzonej około uwięzionych, kilka osób wypuścili na wolność, resztę zaś zatrzymali w niewoli, żądając wykupu w kwocie 200.000 franków.

W rękach zbójców znajdują się: Oskar Greger z Berlina, Moquet, właściciel dóbr z Siegesdorfu, Oskar Kotzsch z Zörbigu, maszynista Freundinger i Jan Kiak, kuchmistrz ambasadora angielskiego w Konstantynopolu.

Jeden z podróżnych został przez zbrodniarzy postrzelony z karabinu.

Bankier berliński Izrael natychmiast złożył pewną sumę wykupu i został wypuszczony na wolność.

Ambasador niemiecki w Turcyi porobił stosowne kroki u sułtana, aby uwięzionym zapewnić bezpieczeństwo życia

Miejscowość, w której napad został wykonany, jest jedenastą stacyą od Konstantynopola, znajduje się w okolicy dziko-romantycznej, po jednej stronie toru kolejowego słynie górski potok, po drugiej znajduje się łańcuch gór, zarosłych gęstemi lasami. O 25 kilometrów od tego miejsca leży Czorlu, miasteczko z 4.000 mieszkańcami. Wykolejenie zostało wykonane przez wydarcie z toru kolejowego szyn. Banda zbójców składała się prawie z samych Greków.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 4 czerwca: Trzecie przedstawienie Liliputów.

W piątek 5 czerwca: Czwarte przedstawienie Liliputów.

Sprawy sądowe.

(Epilog wyborów w sądzie karnym).

Kraków, 2 czerwca

Pamiętnym jest czytelnikom naszego dziennika cały przebieg wyborów z kuryi mniejszej własności Kraków-Wieliczka-Chrzanów, pamiętne jest aresztowanie na rozkaz starostwa czterech włościan wyborców i przeprowadzone rewizye i śledztwa u kilkunastu wieśniaków, którzy opierając się na ustawie, zawiązali komitet przedwyborczy i postawili własnego kandydata przeciwko kandydatowi przez władze polityczne mile widzianemu. Włościanie aresztowani przesiedzieli w więzieniu krakowskiem dni jedenaście i więcej, po ukończonych wyborach wypuszczono ich na wolność, śledztwa jednak dalszego nie zaprzestano, chcąc bądź co bądź doszukać się agitacyj socyalistycznych, związku agrarnego! i podburzań przeciw duchowieństwu i szlachcie. Pod takim też zarzutem włościan uwięziono.

Gdy w tym kierunku niczego obwinionym dowieść nie było można, prokuratorya państwa oskarżyła czternastu włościan o przekroczenie § 14 ustawy o zgromadzeniach. Do odpowiedzialności pociągnięto włościan: Moksę Adama, Franciszka Wójcika, Stanisława Karolczyka, Macieja Szarka, Franciszka Habinę, Macieja Marcinka, Andrzeja Ziobro, Franciszka Gołębiowskiego, (wójta), Kołodziejczyka Władysława, Michałka Stanisława, Ziębę Jana, Walentego Czerneka, Wojciecha Barnasia i Jana Jamróza. Włościanie ci wraz z innymi zebrali się w Mogile, po rozpisaniu wyborów, aby zawiązać komitet przedwyborczy i naradzić się nad kandydatem. Gdy wiadomość o tem doszła do starostwa krakowskiego, wysłało ono praktykanta p. Majewskiego w mundurze, w charakterze zatem urzędowym, aby przy pomocy żandarmów zebraniu i obradom przeszkodził. P. Majewski rzeczywiście, mimo protestu ze strony włościan, rozwiązał zgromadzenie i zakazał w przyszłości ponownie się zbierać i naradzać pod groźbą następstw. Włościanie jednak mimo zakazu po odjeździe p. Majewskiego zebrali się powtórnie, komitet przedwyborczy wybrali i postawili swego kandydata w osobie notaryusza Michałka. Oto właśnie przekroczenie, wydanego przez reprezentanta rządu zakazu, oskarżeni zostali włościanie zwyż wymienieni zpowołaniem się na § 14 ustawy o zgromadzeniach.

Wczoraj rano o godzinie 9 odbyła się w sądzie karnym rozprawa przed sędzią Sozańskim. Prokuratoryę zastępował p. Grzybowski, protokół prowadził p. Jastrzębski. Kilku włościan miało obrońców, dra Rosenblatta (ojca) i dra Seinfelda, reszta broniła się sama.

Wszyscy włościanie zgodnie oświadczyli, że „dnia 8 lutego b. r. zebrali się tylko dlatego, aby wybrać komitet przedwyborczy i postawić swego kandydata, a to jest im dozwolone §. 4 ustawy wyborczej, gdyż zebrali się nie pod gołem niebem, ale w chałupie i w czasie, gdy już wybory zostały rozpisane. Starostwa o zebraniu uwiadamiać nie potrzebowali, jak tego żądał p. Majewski, gdyż ustawa wyraźnie powiada, że zebrania przedwyborcze są wolne od interwencyi władz byle tylko nie odbywały się pod gołem niebem. Przeciwko panom, a tem bardziej księżom, nikt ani jednego słowa nie powiedział, tylko, jak oskarżeni oświadczyli, wysłany przez starostwo krakowskie p. Majewski sam prowokował „szperając i szukając po całej stancyi“, a następnie pytając się włościan, „dlaczego nie chcą głosować na księdza Chotkowskiego, tylko swego stawiają kandydata Michałka.“ Dalej zeznali włościanie, że p. Majewski krytykował sejmowych posłów włościańskich i zachęcał do głosowania na księdza Chotkowskiego. Na zapytanie, co mają przeciwko księdzu, odpowiedział mu włościanin Ziobro, iż dlatego nie chcą księdza, „ponieważ księża zamiast pilnować swego kościoła i parafii, szukają tylko zaszczytów, dostojeństw i pieniędzy. Włościanie chcą wybrać posła z pośród siebie, albo takiego, który wyszedł z pod wieśniaczej strzechy, zna dobrze biedę i potrzeby ludu wiejskiego i dlatego stawiają kandydata swego.“

P. Majewski widząc opór włościan rozwiązał urzędownie zgromadzenie, zakazał następnie zgromadzać się, dopóki nie uwiadomią starostwa i odjechał do Krakowa.

„Po odjeździe p. Majewskiego — tak dalej zeznawali obwinieni — przyjechało kilku panów z Krakowa i powiedzieli, że na podstawie §. 4 ustawy wyborczej, wolno się zgromadzać i radzić. Dlatego po południu zebraliśmy się drugi raz u wójta Gołębiowskiego, zawiązali komitet, wybrali przewodniczącego i sekretarza i postanowili głosować na p. Michałka.“ W czynności tej przeszkodził zebranym żandarm, który przyszedł do Gołębiowskiego i wzywał obecnych do rozejścia się. Gdy mu jednak powiedziano, że radzić nie będą, tylko chwilę się zabawią, a potem rozejdą się domów, żandarm odszedł. Po jego odejściu dopiero mogli włościanie dalej spokojnie prowadzić narady.

W tem streszczały się zeznania włościan.

Jako jedyny świadek został powołany praktykant starostwa p. Majewski. Świadek zeznał, że rzeczywiście pojechał do Mogiły na wiadomość, że tam włościanie mają robić zgromadzenie, „przypuszczał bowiem, że tam będą wypowiadane mowy przeciwko społecznemu porządkowi, przeciwko panom i księżom.“ Świadek przyznaje, że rzeczywiście rozwiązał zgromadzenie i zakazał później się zgromadzać, wypiera się jednak, jakoby wśród chłopów agitował, by głosowali za ks. Chotkowskim i przemawiał przeciwko kandydatowi p. Michałkowi i posłom włościańskim.

(Obwinieni: „To nie prawda, to tak nie było, jak pan komisarz mówi“).

Świadek Majewski, mimo żądania postawionego przez obrońców, nie został zaprzysiężony.

Następnie sędzia p. Sozański postawił świadkowi pytanie, czy tam pojechał w charakterze urzędowym, czy prywatnym.

Swiadek: „W charakterze urzędowym, w mundurze.“

Pytanie postawione świadkowi przez obrońcę, „czy urzędnik starostwa miał prawo rozwiązywać zgromadzenie i zakazać dalszego zebrania w tym celu,“ zostało przez sędziego wykluczone.

Po kilku jeszcze odpowiedziach świadka, zapytywał sędzia obwinionych, skąd się dowiedzieli, że istnieje § 4 dozwalający na zgromadzenia.

Osk. Maciej Szarek odpowiada, że wie o tem od kilkunastu lat, i nieraz brał udział w podobnych zebraniach.

Prokurator: „To agitator i współpracownik kilku pism.“

Osk. Adam Moksa i inni obwinieni dowiedzieli się o § 4 z *Nowej Reformy*, „gdzie wyraźnie było wydrukowane, że w czasie wyborów wolno robić pod dachem zgromadzenia przedwyborcze i nie potrzeba o tem żadnej uwiadamiać władzy.“

Prokurator: „Czy wyście chodzili na drugi dzień skarżyć się do starostwa na postępowanie p. Majewskiego?“

Osk. Moksa odpowiada, że chodziło ich kilku, ale w starostwie powiedziano im, że nie ma ani p. delegata Kuczkowskiego, ani jego zastępcy i zaprowadzono ich, pomimo tego, że nie chcieli, do komisarza p. Górskiego i ten „zamiast wysłuchać ich zażalenia, zaczął ich namawiać, żeby głosowali na księdza Chotkowskiego, a nie na Michałka, bo to jest notaryusz, c. k. urzędnik i gdy tylko minister mu się ukłoni, albo na kolacyę zaprosi, to już nie będzie włościan popierał, a ksiądz... (sędzia przerywa obwinionemu)

Osk. Ziobro: „Ja skargę do starostwa na postępowanie komisarza wniosłem na piśmie, lecz nie mam odpowiedzi.“

Osk. Moksa: „Gdybyśmy byli powiedzieli, że będziemy głosować za ks. Chotkowskim, to ani po jednaście dni nie bylibyśmy siedzieli w więzieniu, ani zgromadzać się nie byliby nam zakazywali, ani tej rozprawy nie byłoby dzisiaj.“

Na pytanie sędziego, kto ich namawiał do zgromadzeń, odpowiedzieli, że już od dawna myśleli o wyborach, o własnym kandydacie, i mają na tyle rozumu, że nie potrzebują, aby aż kto ich musiał namawiać.

Po kilku jeszcze innych postawionych pytaniach ze strony sędziego zabrał głos prokurator i opierając się na §. 14 ust. o zgrom. żądał ukarania wszystkich obwinionych, z wyjątkiem Karolczyka, który, jak rozprawa wykazała, nie był wcale obecnym na zgromadzeniu, a został oskarżony. Według oskarżenia prokuratora władza polityczna powinna była być obecną na zgromadzeniu mimo §. 4., a włościanie powinni byli zastosować się do rozkazu p. Majewskiego i więcej się nie zgromadzać.

Przemawiali następnie obaj obrońcy i sami włościanie wykazując, że chodziło tu tylko o kandydata niepopieranego przez władze rządowe.

Po skończonych wywodach i obronie sędzia p. Sozański wydał następujący wyrok: „W imieniu J. C. Mości uznaję winnymi włościan..... za przekroczenie §. 14 ust. o zgromadzeniach i „mimo nieprawidłowego postępowania starostwa i nieprawidłowego postępowania urzędnika starostwa, co uważa się za okoliczność łagodzącą, skazuję wszy-

stkich (z wyjątkiem Karolczyka) na karę po 2 złr. grzywny dla ubogich w Mogile."

W motywach powiedział przewodniczący, że włościanie powinni byli usłuchać rozkazu urzędnika i drugi raz się nie zbierać.

Obwinieni przyjęli wyrok ze zdziwieniem, wszyscy bowiem byli prawie pewni, że zostaną uwolnieni. Wszyscy też zgłosili zażalenie nieważności i prosili o wydanie wyroku każdemu na piśmie.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z szczegółowego sprawozdania** o ruchu naukowym Akademii umiejętności w ubiegłym roku, odczytanego na sobotniem publicznem posiedzeniu przez prezesa Akademii Stanisława hr. Tarnowskiego, wyjmujemy następujące szczegóły:

W najważniejszej, a przez ogół tak niecierpliwie oczekiwanej sprawie uregulowania pisowni polskiej, wyznaczyła Akademia **komisyę**, której powierzono przygotowanie tej pracy i sformułowanie ostatecznych postulatów. Gdy atoli równocześnie wskutek inicyatywy wiceprezydenta krajowej Rady szkolnej dra Bobrzyńskiego i Rada szkolna zająć się miała ze swej strony tą ważną sprawą, przeto na wniosek dra Bobrzyńskiego postanowiono, aby obydwie komisye działały z sobą w porozumieniu i rezultat prac swych ogłosiły równocześnie. Prace komisyj są w pełnym toku, a uchwały tychże, przedstawione komisyi rozpoznawczej Akademii, zyskały z małym wyjątkiem kilku drobniejszej natury zmian sankcyę Akademii. Uchwały powyższe zawiózł prof. dr. Smolka do Warszawy, aby je przedstawić gronu tamtejszych uczonych i lingwistów.

Końca sprawy i ogłoszenia ostatecznych uchwał połączonych komisyj, a tem samem ogłoszenia obowiązujących zasad pisowni polskiej oczekiwać należy, wedle zapewnień prezesa Akademii, w najbliższej przyszłości.

Niemniej doniosłego znaczenia układy prowadziła Akademia umiejętności z polskiem Tow. historyczno-literackiem w Paryżu. Towarzystwo rzeczone, widząc malejącą z każdym rokiem liczbę swych członków i obawiając się, aby wskutek ubywania tychże nie zatarł się charakter instytucyi i jej cele, postanowiło znaczną część swoich funduszów przeznaczyć na utworzenie stałej stacyi naukowej polskiej do poszukiwań historycznych w Paryżu i oddać zarówno zarząd tej instytucyi, jak i jej zwierzchnie kierownictwo Akademii umiejętności. Uznając korzyści z utworzenia tak ważnej instytucyi dla nauki polskiej płynące, Akademia z całą gotowością oświadczyła chęć pośredniczenia w tej sprawie i przyjęcia kierownictwa stacyi. Wprowadzenie w czyn tej myśli zawisło jedynie od załatwienia pewnych formalności prawnych między rządami francuskim a austryackim, niezbędnych przy przelewaniu zagranicznych kapitałów, o co prowadzą gorliwe starania prezes Tow. hist.-lit. książę Czartoryski i sekretarz L. Gadon.

Szczegółowe sprawozdanie z ruchu naukowego w wydziale historyczno-literackim wykazuje prac i rozpraw 13, z historyi literatury powszechnej rozpraw 4, komisyi językowej rozpraw 6, etnografii rozprawa 1, matem.-przyrodn. rozpraw 20. W wydawnictwie *„Corpus poetarum latino-polonorum"* wyjdzie niebawem tom poezyj łacińskich Kl. Janickiego w opracowaniu prof. L. Ćwiklińskiego; staraniem zaś komisyi historyi sztuki dwa ozdobne modlitewniki, między innemi modlitewnik królowej Bony.

Na rok najbliższy ogłosiła Akademia następujące konkursa:

1) Z fundacyi imienia Józefa Majera na temat: „Flora kopalna ziem polskich". Nagroda 1000 złr. Termin nadsełania prac do 31 grudnia 1892.

2) Z fundacyi ś. p. ks. biskupa A. Krasińskiego. Nagroda 1200 złr. Do konkursu dopuszcza się wszelkie prace naukowe drukowane lub niewydane jeszcze, które przysłane będą w tym celu do Akademii po dzień 31 grudnia 1892 r. Pomiędzy pracami równej wartości pierwszeństwo mają według woli fundatora pisma treści religijno-moralnej.

3) Z fundacyi ś. p. ks. Adama Jakubowskiego ogłasza się konkurs na temat: „Historya kościoła powszechnego w życiorysach. Nagroda 1650 złr. może być rozdzielona na dwie po 1100 złr. i 550 złr. Termin do 31 grudnia 1892. Praca winna mieć charakter naukowy, tj. powinna być opartą na samodzielnem, gruntownem zużytkowaniu naukowego materyału, a nadto winna być napisaną dostępnie w ten sposób, żeby nietylko przez niższe i średnie warstwy mieszczaństwa, ale także i przez lud wiejski z korzyścią czytana być mogła. Objętość pracy ma wynosić 30 arkuszy druku.

Nagrodę konkursową z fundacyi ś. p. ks. Adama Jakubowskiego w kwocie 600 rubli za najlepszą pracę o suszeniu owoców i warzyw, przyznała Akademia autorowi rozprawy pod godłem „Ziarnko do ziarnka zbierze się miarka". Po otwarciu koperty okazało się, iż autorem rozprawy nagrodzonej jest p. Bogumił Lubicz.

Stypendyum na wyjazd za granicę w celu czynienia poszukiwań naukowych z fundacyi dra Z. Pileckiego o rocznych 1200 złr. przyznała Akademia dr. Stanisławowi Windakiewiczowi, bibliotekarzowi Akademii, który udaje się do Paryża.

— **Teatr krakowski w r. 1890/91.** Na scenie krakowskiej w sezonie ubiegłym, t. j. od 1 września 1890 do 31 maja 1891 r, odbyło się 171 przedstawień.

Dzieł scenicznych odegrano w tymże czasie 78. Z tych oryginalnych 34, tłomaczonych 44, z których wypada tragedyj 8, dramatów 21, komedyj 49. Z poprzedniego sezonu powtórzono sztuk 31. Wznowionych zaś sztuk, czyli niegranych od lat kilkunastu, a więc w zupełnie nowej obsadzie i na nowo wyuczonych, dano sztuk 27.

Po raz pierwszy wystawiono 20 sztuk, a mianowicie: „Ciężkie czasy" 3 razy, „Ciarachy" 3 razy, „Ewa" 3 razy, „Honor" 8 razy, „Jedenaste przykazanie" 3 razy, „Klub kawalerów" 14 razy, „Nieboszczyk Toupinel" 2 razy, „Oj mężczyźni, mężczyźni" 8 razy, „Pan marszałek" 3 razy, „Państwo Moulinard" 3 razy, „Protekcya dam" 3 razy, „Śluby cywilne" 3 razy, „Szalony pomysł" 2 razy, „Teść" 7 razy, „Thermidor" 8 razy, „U wyłomu" 2 razy, „Wesele w Waleni" 3 razy, „Złote rybki" 2 razy, „Zaproszenie do walca" 3 razy.

Ze sztuk wznowionych grano: „Bracia Rantzau" 1 raz, „Barbara Radziwiłłówna" 2 razy, „Cudzoziemka" 2 razy, „Dalila" 1 raz, „Dama kameliowa" 3 razy, „Horsztyński" 2 razy, „Halszka z Ostroga" 2 razy, „Kiejstut" 2 razy, „Marya Stuart" 4 razy, „Mazepa" 1 raz, „Mentor" 2 razy, „Małżeństwo Olimpii" 2 razy, „Makbet" 3 razy, „Oj młody, młody" 2 razy, „Półświatek" 3 razy, „Posażna jedynaczka" 1 raz, „Skąpiec" 2 razy, „Syn Giboyera" 1 raz, „Wojna podczas pokoju" 1 raz, „Wielki dzwon" 1 raz, „Wiele hałasu o nic" 2 razy.

Nazwiska autorów granych sztuk oryginalnych: Asnyk, Anczyc, Abrahamowicz, Bliziński, Bałucki, Feliński, Fredro ojciec, Fredro syn, Galasiewicz, Julian z Poradowa, Kraszewski, Przybylski, Rapacki, Ruszkowski, Słowacki, Szujski, Sewer, Sienkiewicz, Starzeński, Szober, Zalewski.

Nazwiska autorów obcych: Augier, Bisson, Blumé, Brociner, Cormon, Chatrian, Dumas, Daudet, D'Ennery, Erckmann, Feuillet, Gogol, Ganghofer, Keroul, Legouvé, Laufs, Molier, Ordonneau, Pailleron, Szekspir, Schiller, Sardou, Sudermann, Schoeuthan, Szamberg, Toché, Teller, Valabregue, Voss.

Interesującem będzie niezawodnie, ile razy który z wybitnych artystów występował w bieżącym sezonie — i tak: Antoniewski 108 razy, Dorowski 134, Feliksiewicz 81, Grodzka 39, Hoffmanowa 24, Jejde 116, Kałużyńska 86, Konopka 97, Koźmin 90, Kłosowska 55, Kopystyńska 31, Niedzielski 90, Rygier 80, Ruszkowski 93, Sobiesław 107, Solski 109, Stępowski 99, Siennicka 70, Śliwicki 103, Winiarski 60, Winiarska 62, Werner 112, Wojnowska 103, Wolska 76, Wójcicki 97, Wójcicka 64, Wisłobocka-Piller 24, Żelazowska 19, Żelazowski 77.

Gościnnie występowali w tymże czasie: Rapacki 10 razy, Wojdałowicz 3 razy, Fiszer 4 razy i Modrzejewska 27 razy.

Przedstawień benefisowych było 12, zaś na cele dobroczynne 4. Prób czytanych, pamięciowych i orkiestralnych odbyło się 416.

Personal teatralny prócz służby i orkiestry składał się z 48 osób. Własnowolnie ubyli panie: Sułkowska, Zalewska i p. Lubicz. Nowoangażowane panie: Siennicka, Kopystyńska i Wisłobocka-Piller. Na próbę debiutowały panie: Myszkowska i Fiach-Ortyńska.

Przyszły sezon teatralny 1891/92 rozpocznie się z dniem 15 sierpnia b. r.

Dział ekonomiczny.

Z kolei Północnej cesarza Ferdynanda. Dnia 1 czerwca b. r. został otwarty dla transportu osób i pakunków przystanek „Gross-Kuntschitz", położony na linii Kojetein-Bielsk pomiędzy stacyami Frankstadt i Friedland. Bliższe szczegóły są do przejrzenia w taryfie lokalnej.

Nowe urzędy pocztowe. Z dniem 1 czerwca br. wejdzie w życie na stacyi kolejowej „Boguchwała" (powiat Rzeszów) urząd pocztowy ze zwykłym zakresem działania. Okręg doręczeń tego nowego urzędu pocztowego stanowić będą gminy Boguchwała i Lutoryż z przyległościami Mogielnicą i Babią Górą, oraz obszary dworskie Boguchwała, Racławówka, Lutoryż, Siedliska, Niechobrz i Lubenia. Urząd pocztowy Boguchwała otrzyma połączenie za pomocą pociągów kursujących między Rzeszowem a Jasłem.

Również z dniem 1 czerwca br. wejdzie w życie na stacyi kolejowej „Zwardoń" (powiat żywiecki) urząd pocztowy ze zwykłym zakresem działania. Okręg doręczeń tego nowego urzędu pocztowego stanowić będą miejscowości Zwardoń i Nieledwia z przyległościami: Pietraszki, Pietraszyna, Karczmarka, Madejka, Kiczora, Szelągi, Spaki, Szczotkowa, Darzonka i Ziętkowce. Rzeczony urząd pocztowy otrzyma połączenie za pomocą pociągów kursujących między Żywcem a Zwardoniem, względnie Zwardoniem a Csaczą.

Tegoroczne zasiewy. Z ostatniego tygodnia nadchodzą trochę pomyślniejsze sprawozdania o stanie zasiewów w kraju. Dosyć obfite deszcze dały im sposobność szybszego rozwoju — to też korzystały one z tego skwapliwie, chociaż znać na nich co najmniej dwutygodniowe opóźnienie. Pszenica trzyma się lepiej, niż żyto. Na silniejszych gruntach jest ona przeciętnie lepsza niż mierna, na słabszych pożółkła. Żyto w połowie jest dosyć dobre, w drugiej jest bardzo mierne. Jęczmień zeszedł pięknie, ale gorąco przypaliło go. Owies potrzebował już także deszczu. Koniczyna na dworskich łanach, siana maszyną, jest dobra, na włościańskich gruntach bardzo zła, prawdopodobnie z powodu niepomyślnej pogody w jesieni, podczas zasiewów. Na buraki cukrowe rzuciły się mszyce, które zniszczyły trzecią ich część — buraki pastewne i rośliny strączkowe są bardzo ładne. Miliardy chrząszczów zniszczyły nietylko drzewa owocowe, ale we wschodniej Galicyi szczególniej ogołociły z liścia całe smugi nadbrzeżnych drzew po lasach i rzuciły się nawet gdzieniegdzie na chmiel. Chmiel rozwija się bardzo dobrze, łąki i pastwiska bardzo słabo.

Sprawozdania z Niemiec mówią o bardzo niekorzystnym stanie zasiewów. Sygnalizują stamtąd nagłą zmianę temperatury, mianowicie jej znaczne obniżenie się, w wielu okolicach, nawet daleko dosyć na południe posuniętych, spadł śnieg. Twierdzą jednak niektórzy, że temperatura nie była na tyle niską, żeby mogła była istotnie uszkodzić plony, a za to przyniosła ze sobą znaczną ilość wilgoci, której niezbędnie było potrzeba.

Co do zachodniej Europy w ogóle, już dzisiaj da się stanowczo powiedzieć, że można się tylko miernych zbiorów spodziewać.

Z Ameryki donoszą za to o świetnych widokach w tym kierunku. Pszenica obiecuje takie plony, jakich jeszcze nie było, przyczem także i to na wzgląd brać należy, że powiększyła się znacznie przestrzeń gruntów, uprawionych pod pszenicę. Tymczasem nie szczędzi Ameryka zupełnie swoich zapasów. Eksport wynosił od d. 16 do 23 maja blisko dwa miliony dwieście tysięcy buszli, to znaczy znacznie więcej, niż w przeszłym roku o tym czasie.

Przywóz pszenicy z Indyj wschodnich wynosił przed dwoma tygodniami 133 tysięcy quarterów, w przedostatnim tygodniu podniósł się na 204 tysiące i według nadchodzących wiadomości będzie import pszenicy z Indyj wschodnich trwał w takiej mierze jeszcze przez jakiś czas, ponieważ na maj i czerwiec przypadają terminy realizowania znacznych zobowiązań, przez Indye podjętych.

Rosya eksportuje stosunkowo bardzo mało i nie można nawet rachować na zmianę w tym kierunku. W sprawozdaniach o stanie tamtejszych zasiewów panuje zupełna niezgodność.

W ogóle w drodze do Europy znajduje się $4\frac{1}{2}$ miliona quarterów pszenicy, rok temu przywieziono o tym czasie tylko $3\frac{7}{10}$ miliona.

Grady w Galicyi w r. 1890. W referacie dra Daniela Wierzbickiego o gradobiciach w Galicyi w roku ubiegłym, zamieszczonym w Sprawozdaniach komisyi fizyograficznej Akademii Umiejętności i wydanym właśnie w osobnej odbitce, znajdujemy następujący sumaryczny obraz tych corocznych klęsk:

W ogóle wypadków gradowych było 1.097, gmin zaś niemi dotkniętych 790 w 68 powiatach. Między temi gminami niektóre były kilkakrotnie w ciągu lata gradem nawiedzane, a mianowicie: 1 gmina 8 razy (Kopyczyńce w pow. husiatyńskim), 2 gminy po 6 razy, 14 gmin po 4 razy, 54 gmin po 3 razy, 140 gmin po 2 razy, wreszcie 579 gmin jednorazowo.

Według tegoż materyału, na 75 powiatów naszego kraju, tylko 7 wolnych było od gradu, a mianowicie: Biała, Bircza, Krosno, Nowytarg, Pilzno, Tarnobrzeg i Turka. — Z powiatów zaś, w których liczba gmin gradem przynajmniej jednoraz wo nawiedzonych, wyżej 20 dosięgła, są następujące: Brzeżany gmin 23, Horodenka gmin 39, Husiatyn gmin 29, Kołomyja gmin 26, Podhajce gmin 45, Rohatyn gmin 49, Skałat gmin 26, Tarnopol gmin 35, Zbaraż gmin 25, Złoczów gmin 32, Żydaczów gmin 26, a więc 355 gmin w tych 11 powiatach, z których wszystkie leżą w skrajno-wschodniej części kraju! Przeciętnie zatem wypada tam po 32 gmin gradem dotkniętych na jeden powiat, podczas gdy na pozostałe 57 powiatów przypada ich razem 435, czyli w przecięciu po 8 gmin na jeden powiat!

Jeszcze w gorszem świetle to przeciwieństwo między tą częścią kraju, a jego resztą uwydatni się, jeżeli w rachunek weźmiemy wszystkie wypadki gradowe, których liczba, jak wspomnieliśmy, dosięgła do 1.097. Z liczby tej bowiem przypada na powyższe powiaty: na Brzeżany 24, Horodenkę 81, Husiatyn 37, Kołomyję 49, Podhajce 62, Rohatyn 63, Skałat 41, Tarnopol 75, Zbaraż 40, Złoczów 46, Żydaczów 35, czyli razem było w tych 11 powiatach 573 wypadków gradowych, t. j. po 52 w przecięciu na jeden powiat, na resztę zaś 57 powiatów, gradem nawiedzonych, zostaje takich wypadków 566, czyli po 9 w przecięciu na jeden z tychże powiatów!

Rzecz to jakbądź zadziwiająca i w topografii kraju, ani w jego położeniu geograficznem w żaden sposób usprawiedliwienia swego nie znajdująca.

Zaraza pyskowa i racicowa w Bochni. Namiestnictwo galic. wzbroniło z powodu wybuchu zarazy pyskowej i racicowej w Bochni, aż do odwołania ładować i wyładowywać zwierzęta racicowe na stacyi kolei Karola Ludwika w Bochni.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)
Kraków, 26 maja.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica krajowa	10·75	11·25
Żyto	7·60	8·25
Jęczmień	6·25	7·—
Owies	7·25	7·50
Groch	11·—	13·—
Tatarka	7·50	9·—
Proso	6·—	7·50
Fasola	10·—	13·—
Jagły	12·—	15·—
Siano		2·80
Słoma		2·40
Koniczyna na pasze za 100 kilogr.		3·—
Ziemniaki za hektolitr	1·80	2·20
Jaja za kopę	1·15	1·25
Masło za garniec	3·—	3·50
Spirytus na 95° Trallesa za hektolitr		77·—
Okowita na 80°		73·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 3 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	738·1 mm	737·5 mm	737·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,6	+15°,2	+20°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	WNW 1	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	83%	89%	66%
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm.	8	10	10

Uwagi: Od czasu do czasu deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 czerwca. Według dzisiejszej *Wiener Ztg.* dyrektor gimnazyum dotąd w Kołomyi Wolff został mianowany dyrektorem drugiego niemieckiego gimnazyum we Lwowie.

Wiedeń, 3 czerwca. Według dzisiejszego biuletynu stan zdrowia arcyksięcia Franciszka Ferdynanda stale się polepsza. Gorączka ustała; od czasu do czasu tylko miewa jeszcze arcyksiążę napady kaszlu.

Wiedeń, 3 czerwca. Dzisiaj przed południem odbyło się uroczyste wręczenie arcybiskupowi Gruschy czapeczki kardynalskiej. — Wysłany z Rzymu członek szlacheckiej gwardyi papieskiej Cavaletti włożył kardynałowi czapeczkę na głowę.

Wiedeń, 3 czerwca. Komisya dla kodeksu karnego obradowała nad wnioskiem, dotyczącym odszkodowania niewinnie zasądzonych. Reprezentant rządu oświadczył, że ministerstwo sprawiedliwości jest gotowe poprzeć pomienioną ustawę.

Co się tyczy spornej kwestyi, w jaki sposób oznaczyć pretensyę do wynagrodzenia i któremu organowi urzędowemu nadać kompetencyę do sądzenia pretensyj, są trojakie wnioski, o których rząd wypowie swoje zdanie dopiero po naradach w Izbie parlamentarnej.

Komisya dla należytości rządowych poleciła p. Bilińskiemu referat jego wniosku o opodatkowaniu giełdy.

Hamburg, 3 czerwca. *Hamb. Corresp.* zaprzecza z wszelką stanowczością doniesieniu *Tempsa* o wizycie ks. Hohenlohe'go u ks. Bismarka dnia 31 maja.

Paryż, 3 czerwca. Bankier Jonano, główny organizator wystawy w Moskwie, który zbiegł przed kilku dniami, pozostawił, jak się teraz pokazało, kilka milionów deficytu.

Rzym, 3 marca. Na jutrzejszym konsystorzu udzieli papież kapelusz kardynalski Vannutellemu i Dunajewskiemu, poczem nastąpi zwykła ceremonia zamknięcia ust. Potem odbędzie się prekonizacya arcybiskupów i biskupów, między nimi jednego arcybiskupa dla Bawaryi, dwóch dla Albanii, dalej znowu ceremonia otwarcia ust i wręczenie pierścieni obu kardynałom.

Lizbona, 3 czerwca. W Izbie poselskiej zażądał minister spraw zewnętrznych upoważnienia do podpisania ugody z Anglią, zawartej w Londynie dnia 28 maja i do ratyfikowania. Przy tej sposobności oświadczył, że ugoda wprawdzie nie jest tryumfem dla Portugalii, ale zasługuje na przyjęcie. Przedłożenie ministra odesłano bezzwłocznie do komisyi. Załatwienie tej sprawy, zdaje się, nie napotka na trudności.

Londyn, 3 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin oświadczył Fergusson odnośnie do mowy wygłoszonej w parlamencie włoskim o przymierzach, że do swoich wyjaśnień, jakich swego czasu udzielił Izbie, nie ma nic do nadmienienia, jak tylko ponownie oświadczyć, że rząd angielski nie wziął na siebie żadnych zobowiązań co do użycia swoich sił wojennych lądowych i morskich.

Petersburg, 3 czerwca. Dzienniki rosyjskie rozpisują się szeroko o zwiedzeniu wystawy francuskiej w Moskwie przez cara i upatrują w tem ważny wypadek polityczny. Zaznaczają, że powodzenie przedsięwzięcia teraz już jest zapewnione i że polityczny cel wystawy uważać można za osiągnięty. *Nowoje Wr.* zwraca uwagę na to, że car zwiedził wystawę francuską pierwej od rosyjskiej wystawy azyatyckiej i że niezmierną życzliwością swą i łaskawością oczarował Francuzów. Dziennik ten zaleca rządowi francuskiemu, by jak najprędzej obsadzono wakujące miejsce ambasadora francuskiego w Petersburgu i nadmienia, że rząd rosyjski najchętniej widziałby na tem stanowisku wojskowego, jak projektowały niektóre dzienniki paryskie.

Konstantynopol, 3 czerwca. Car przysłał telegraficznie serdeczne podziękowanie sułtanowi za ugoszczenie w. ks. Jerzego.

Konstantynopol, 3 czerwca. Wczoraj do godziny 6 wieczór w ambasadzie niemieckiej nie miano żadnej bliższej wiadomości, jak tylko, że bankier Israel o godz. 7 rano z banku ottomańskiego otrzymał pieniądze na wykupienie jeńców. Przed dniem jutrzejszym nie można się spodziewać żadnych bliższych wiadomości o uprowadzonych jeńcach.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej
dnia 2 czerwca 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	50
Zjednoczony dług w srebrze	92	45
Austryacka renta złota	111	20
5% austryacka renta (marcowa)	102	45
Akcye banku austro-węgierskiego	998	—
Akcye kredytowe	299	—
Londyn	118	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	$34\frac{1}{2}$
Dukaty austryackie	5	56
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	$77\frac{1}{2}$

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

W odpowiedzi na liczne zapytania listowne, jak niemniej, dla sprostowania mylnych pogłosek, uważam za stosowne zrobić następujące wyjaśnienie.

Powodem że zamieniam łazienki wiślane damskie na męskie nie jest bynajmniej św. Magistrat miasta Krakowa, bo ten znając potrzebę łazienek damskich dla szerszej publiczności, wyznaczył na tokowe subwencyę, ale Sekcya V Rady miasta, która uchwałę Magistratu zniosła i subwencyi odmówiła. Jakie motywa skłoniły sekcyę piątą do zniesienia jednogłośnie powziętej uchwały Magistratu, rzecz to jest zbyt łatwa do odgadnienia.

Kraków 3 grudnia 1891. (1419)
Bruśnicki, właściciel łazienek na Wiśle.

Kraków, dnia 26
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	139 50	140 50
Marki niemieckie za 100 mar.	57 60	58 25
20-to frankówka złota	9 33	9 40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	104 50
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98 40	99 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 75	105 75
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 30	94 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 70	99 25
5% Obligi komunalne " " I Emis.	100 75	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 40	98 40
4% " " " " II Em.	95 —	96 —
4½% " " " "	99 60	100 40
5% " " Banku hip. z prem. 10%	108 75	109 35
5% " " " " zwr. za 40 lat	100 65	101 45
4½% " " " "	98 50	99 40
5% " " Król. Pol. za rubli 100	99 —	100 50
4% " likwidac. " " 100	96 —	97 50

Lwów, dnia 26

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	311 —	314 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 80	101 60
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 90	99 60
4½% " Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 90	100 60
4% " " " okr. 56 złr. 100	95 30	96 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 90	105 60
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 50	94 20
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 —	101 70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98 50	99 20

Warszawa, dnia 26
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 65	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	97 50	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. " " 100	101 —	— —
5% " " " II Em. " " 100	100 75	— —
5% " " " III Em. " " 100	100 50	— —
5% " " " IV Em. " " 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 26.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Renta austr. papier. za złr. 100	92 50	92 70
" " srebrna za złr. 100	92 45	92 65
" " złota za złr. 100	111 20	111 40
" " papier. nowa za złr. 100	102 45	102 65
Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133 25	133 75
" z r. 1860 na 500 złr. za 100	139 20	139 60
" z r. 1860 na 100 złr. za 100	148 —	149 —
" z r. 1864 bez % całe za 100	179 50	180 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	105 —	105 20
5% Renta papierowa za złr. 100	101 50	101 70
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. " " 100	137 —	137 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) " " 100	129 25	129 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 75	94 25
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	105 —	105 50
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	92 —	93 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 75	109 25
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 75	100 25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101 —	101 50
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100 75	101 75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113 50	113 80

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 80	7 —
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	186 75	187 25
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22 —	22 50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17 60	18 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11 80	12 20
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 —	20 75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	26 75	27 75

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6 —	Anglobank na 200 złr	155 10	156 60
5 —	Bankverein Wiener na 100 złr	113 25	113 75
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr	299 —	299 50
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	342 50	343 —
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr	— —	— —
30 —	Laenderbank na 200 złr	211 —	211 50
39·30	Austro-węgierski na 600 złr	998 —	1000 —
12 —	Unionbank na 100 złr	236 50	237 —
17·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr	2830	2845 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr	216 75	217 25
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	239 50	240 —

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.